

Czy Opolszczyzna potrzebuje parku narodowego? Samorządowcy mają obawy, naukowcy przekonują, że warto

Na Opolszczyźnie miałyby powstać park narodowy. To pomysł niektórych naukowców, biologów, ekologów i osób związanych z przyrodą. Pod uwagę brane są tereny Stobrowskiego Parku Krajobrazowego i okolic. O tym, że to dobry pomysł przekonywał dziś (22.04) w porannej rozmowie 'W cztery oczy' dr Grzegorz Kłys z Samodzielnej Katedry Biosystematyki Uniwersytetu Opolskiego.

- Polska jest podzielona na krainy przyrodniczo-leśne. Kraina śląska jako jedyna, piąta taka istniejąca, nie posiada takiego parku. Wiadomo, że w każdym obszarze jest nieco inna bioróżnorodność, występują inne organizmy, więc takim nadrzędnym celem jest zachowanie jak największej bioróżnorodności organizmów w poszczególnych krainach, na poszczególnych obszarach - argumentował dr Grzegorz Kłys.

Lokalni samorządowcy są jednak przeciwni idei. Boją się, że na terenie parku narodowego mieszkańcy czy turyści nie będą mogli wchodzić do lasu, nie będzie można prowadzić gospodarki rybackiej, pozyskiwać drewna czy nawet zbierać grzybów.

Jak przekonuje nasz gość w planie ochrony parku można jednak zapisać, że na danym jego fragmencie można prowadzić gospodarkę rybacką, sady czy nawet fermy zwierząt futerkowych. - Wystarczy pojechać do pierwszego lepszego parku narodowego. Mamy ich w Polsce 23. Przecież tam są tłumy, ludzie piją piwo przed tym parkiem, są ścieżki edukacyjne, turystyczne. Można to wszystko zwiedzać, oglądać, można zachłysnąć się świeżym powietrzem, zobaczyć fragment prawdziwej, prawie pierwotnej, przyrody. Więc tylko zrobić sobie wycieczkę i jechać.

Ustawa z 2004 roku mówi, że wystarczy 1000 hektarów, żeby utworzyć park narodowy.